

Kowalczyk-Heyman, Elżbieta

W sprawie wypowiedzi prof. dr. hab. Józefa Śliwińskiego

Komunikaty Mazursko-Warmińskie 4, 555

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Elżbieta Kowalczyk-Heyman

W sprawie wypowiedzi prof. dr. hab. Józefa Śliwińskiego

Szanowna Redakcjo,

przesłana mi wypowiedź prof. dr. hab. Józefa Śliwińskiego prawie nie zawiera elementów pozwalających na podjęcie merytorycznej dyskusji, co więcej, odniosłam wrażenie, że Autor albo czytał bardzo nieuważnie moją polemikę i wcześniejsze artykuły, w tym te napisane wspólnie z prof. dr. hab. Wiesławem Długokęckiem, albo nie rozumie istoty podniesionych przeze mnie (także przez nas) kwestii, przyjętych ustaleń oraz terminologii, co staje się czytelne przy porównaniu odpowiednich fragmentów obu wypowiedzi i wspomnianych artykułów. Wypowiedź ta jest w dużym stopniu, tylko w mniej wyważonej postaci, powtórzeniem poglądów J. Śliwińskiego, zawartych w jednym z rozdziałów, wydanej ostatnio monografii puszcz wielkoksiających, a podjętych nie zawsze na podstawie analizy całego dostępnego zasobu źródeł i najwartościowszych opracowań¹. Ponadto, żenujący, pełen insynuacji, napastliwy i arogancki styl wypowiedzi oraz słownictwo o frazeologii nie do przyjęcia w środowisku uczonych, zasługują wyłącznie na puentę: *Poznać uczonego po dyskursie jego*, do której powinienam ograniczyć moją wypowiedź.

Jestem historykiem mediewistą i archeologiem, z czterdziestoletnim doświadczeniem badawczym. Ponadto, właśnie za działalność recenzyjną otrzymałam w 1996 r. nagrodę im. W. Konopczyńskiego, przyznaną przez PTH, co oczywiście nie jest żadnym argumentem w przedmiocie obecnej dyskusji. W przeciwieństwie do mojego oponenta, od dłuższego czasu zajmuję się dziejami i przebiegiem granicy mazowiecko-pruskiej i krzyżackiej. Sądzę, że mam niezłe rozeznanie w przedmiocie badań i doskonale zdaję sobie sprawę z niebezpieczeństw interpretacyjnych niesionych przez skąpe źródła pisane oraz z ograniczeń własnych możliwości poznawczych. Tak jak każdy badacz mam prawo do własnego odczytania źródeł pisanych, do ich interpretacji, do wysuwania hipotez, do stawiania tez, nawet wątpliwych lub błędnych. Takie samo prawo ma J. Śliwiński. Na tym bowiem polega suwerenność badań i bez tego nie byłoby postępu w naukach historycznych i w żadnych innych. Czyje poglądy natomiast ostaną się w historiografii zadecyduje przyszłość.

Rezygnuję zatem z powtarzania argumentów i poglądów dotyczących kształtowania się granicy mazowiecko-krzyżackiej i litewskiej, albowiem zawarte są one w moich wcześniejszych publikacjach. Ich rozwinięcie i uszczegółowienie, a także odniesienie do kilku drobnych spraw podniesionych przez J. Śliwińskiego, zamieszczę w przygotowywanej drugiej części *Dziejów granicy mazowiecko-krzyżackiej (między Piszą a źródłami Biebrzy)*.

Na koniec chciałabym podziękować Panu Profesorowi za zainteresowanie moją twórczością naukową i za zwrócenie uwagi na błąd popełniony w zapisie bibliograficznym jego artykułu, spowodowany zmianą tytułu serii, do którego przyzwyczaiłam się przez lata. Sądzę, że dostrzegłabym go i skorygowała w korekcie.

1 J. Śliwiński, *Wyodrębnianie się puszczy przynależnej do Grodna*, w: *Puszcze wielkoksiające na północnym Podlasiu i zachodniej Grodzieńszczyźnie w XV–XVI wieku (podziały, administracja, służby leśne i wodne)*, red. J. Śliwiński, Olsztyn 2007, ss. 94–132.